

Piórnik

NR 2/2017-2018 /STYCZEŃ/

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PRZEDCZU

cena: 1,50zł

W numerze:

DZIAŁO SIĘ	str.
• Pisk Białego Orła	1
• Dobrze Nam Razem!	2
• Nakręć się na pomoc	2
• Słodkie Czuwaj!	2
• Gdzie można dzisiaj świętych zobaczyć?	3
• I Ty możesz być Świętym Mikołajem	3
• Ze świąteczną wizytą	3
• Niecodzienne odwiedziny	4
• Hulaj dusza! Hulaj!	4
• W Tobie jest światło	4
• Trędotawy, bo niekochany...	4
NA SZNURÓWKACH	
• Nasi pingpongiści w „Rejonach”	5
• Igrzyska Dzieci i Młodzieży w TS	5
• „Przedecz, do boju!”	5
• Mistrzostwa Powiatu w Piłce Ręcznej	5
CO W NAUCE PISZCZY?	
• Nieoczywistości tego świata	6
TWORZYĆ KAŻDY MOŻE...	
• „Lucy Walkers” cz.II	7-9
• Blurb	9
„JAK TO DRZEWIEJ BYWAŁO”, czyli z historii Naszej Szkoły	
• Odbudowa szkolnictwa na Kujawach	10
• Z pamiętnika absolwenta	10
PRZECYTANE•OBEJRZANE•ZASŁYSZANE	
• „Idź wyprostowany wśród tych co na kolanach”	11
• Zwycięskie „XD”	11
• I Ty możesz być najlepszy!	12
• Świat na kółkach	12
HOROSKOP	
• Wesoły horoskop dla belfra	13
• Wesoły horoskop dla żaka	14
Z MARGINESÓW DZIECIĘCYCH ZESZYTÓW	
• Z życia wzięte	15
• Humor z zeszytów	15
• Szkolne suchary	15
• Zadanie na uśmiechanie	16

Kochani Czytelnicy!

Trzymacie w dłoniach drugi w tym roku szkolnym numer „Piórnika”. Bardzo cieszy nas fakt, że poprzedni-debiutancki numer naszej gazetki rozszedł się jak przystawkiowe „świeże bułeczki” (musieliśmy dodrukować) i że zachęcił on niektórych z Was do wstąpienia w szeregi zespołu redakcyjnego. Nieustannie wsluchujemy się w Wasze sugestie, co do zawartości „Piórnika” – niektóre z nich znalazły odzwierciedlenie już w tej odsłonie piemka. Niezmiennie czekamy na Wasze propozycje, uwagi, tudzież artykuły czy też próbki twórczości własnej. Korzystając z okazji, cała redakcja „Piórnika” składa wszystkim członkom Naszej Szkolnej Społeczności najserdeczniejsze życzenia noworoczne – oby 2018 rok przyniósł Wam jak najwięcej sukcesów i upłynął pod znakiem zdrowia, miłości, radości i wzajemnego szacunku! ☺

99. ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Pisk Białego Orła



11 listopada obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości. W tym roku przypadła jego 99. rocznica. Dla przedeczan dzień ten rozpoczął się uroczystą mszą świętą w intencji Ojczyzny. Po skończonym nabożeństwie wszyscy udaliśmy się pod obelisk przy Placu Wolności. Tam delegacje złożyły kwiaty i oddały hołd poległym za Ojczyznę. Następnie przeszliśmy do Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury na dalszą część obchodów tego ważnego dla nas święta. Po powitaniu zebranych przez Pana Burmistrza Witolda Sivińskiego, Pan Zbigniew Mójta wygłosił przemówienie pod hasłem: „Dyplomacja czy walka zbrojna?”.

W dalszej części uroczystości uczniowie Naszej Szkoły, pod

kierunkiem pań: Marii Jolanty Zabłockiej, Elżbiety Łuczak, Doroty Kozłowskiej i Marzeny Ozdoby zaprezentowali spektakl słowno - muzyczny pt. „Pisk Białego Orła”. Opowiadał on o wiejskiej patriotycznej rodzinie, która ukrywała w swoim domu poetę. Człowiek ów, czytany i mądry, odwołując się do literatury i poezji okresu zaborów, jeszcze bardziej wzmacniał w nich wolę walki i ofiarności o niepodległość ukojonej Ojczyzny. Motywem przewodnim przedstawienia był Biały Orzeł – symbol Polski, którego „pisk” nie pozwalał tracić nadziei na wolność. Ważną rolę w spektaklu odegrała poruszająca muzyka i doskonale dopasowane światła, które nadały całości podniosłego nastroju i wprowadziły widzów w uroczysty klimat. Na koniec

uroczy obrazek stworzyli najmłodszy uczniowie Naszej Szkoły, wykonując taniec z narodowymi barwami. Uwagę przyciągała także przepiękna dekoracja przypominająca wnętrze wiejskiej chaty, przygotowana przez pana Dawida Chęcińskiego, panią Katarzynę Osińską i panią Urszulę Gawryszewską. Świetna gra aktorów, ciekawa scenografia, pełne emocji pieśni oraz taniec sprawiły, że wzruszona publiczność nagrodziła spektakl gromkimi brawami.

Całe to wydarzenie było piękną lekcją patriotyzmu i chyba każdego z nas skłoniło do refleksji nad nietatwą historią naszego kraju oraz roli, jaką mamy w nim do odegrania.

Dobrze Nam Razem!

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

3 grudnia obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. W Naszej Szkole apel z tej okazji odbył się 8 grudnia. Rozpoczęła go krótka, ale bardzo pouczająca przemowa. **Zobacz we mnie człowieka**

Po piosence „Przebudzenie” z repertuaru Krzysztofa Cugowskiego, muzyczno-filmowa prezentacja zobrazowała nam nietłwte życie osób niepełnosprawnych. Mogliśmy porównać funkcjonowanie społeczne ludzi zdrowych i tych dotkniętych różnego rodzaju chorobami. Warto podkreślić, że niepełnosprawni mają niesamowicie silny charakter (niejeden z nas na pewno im tego zazdrości). Wspaniałym przykładem takiego człowieka jest Włodek Tafel - jedyny polski perkusista, który nie posiada jednej nogi. To bardzo uzdolniony muzyk – swoją pasję realizuje z ogromną miłością i determinacją, bez względu na wszystko. Podobny hart ducha możemy zaobserwować również wśród sportowców, np. u Janka Meli – najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów w ciągu jednego roku. Postawy tych niezwykłych ludzi są wzorem do naśladowania, szczególnie dla nas - młodych. Powinniśmy uczyć się od nich siły i determinacji w dążeniu do celu.

Ze wszystkimi, jeśli chcemy, możemy się porozumieć

Końcowym punktem prezentacji, było wyjaśnienie, jak należy traktować osoby niepełnosprawne. Jak żyć i zachowywać się na co dzień, żeby każdy z nas mógł powiedzieć: **Dobrze nam razem!** Wszystko to możliwe było dzięki Paniom: Ewie Wawrzyniak, Grażynie Kołodziejek Marzenie Sypniewskiej i Annie Krawieckiej.

eska



Nakręć się na pomoc

JESIENNY ZŁAZ HUFCA KOŁO

20 października 2017 roku po zajęciach lekcyjnych harcerze z Naszej Szkoły wraz z drużyną Katarzyną Osińską i drużyną Elżbietą Pawlak rozpoczęli Jesienny Złaz HUFCA Koło. Tegoroczny Złaz odbył się w Szkole Podstawowej nr 3 w Kole. **Mottem zgromadzenia harcerzy i ruchów z powiatu kolskiego było hasło "Nakręć się na pomoc"**. Złaz rozpoczął się apelem mundurowym, po którym obejrzelśmy piękny program artystyczny przygotowany przez uczniów i nauczycieli SP nr 3 w Kole. Wreszcie nadszedł czas na harcerskie śpiewanki przy akompaniamencie druha hm. Henryka Perzyńskiego i członków zespołu Wartaki. Muzykowanie trwało aż do kolacji. Po krótkim odpoczynku i posileniu się przystąpiliśmy do prezentacji swoich zdolności muzycznych. Kiedy już wszystkie

drużyny dały popis umiejętności wokalnych, nadszedł czas na drugą część harcerskich śpiewanek. Ten radosny dzień zakończył się grilem i dyskoteką. Następnego dnia, pełni energii wyruszyliśmy na zajęcia z samarytanki prowadzone przez członków Koła PCK LO w Kole. Po zajęciach udaliśmy się z powrotem do SP nr 3, gdzie czekali na nas policjanci z Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Kole, którzy przygotowali dla nas specjalny program na temat dopalaczy. Następnie udaliśmy się do budynku Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Kole. Strażacy pokazali nam m.in., jak zjeżdżać po słynnej rurze - wszyscy mieliśmy ochotę zjechać, ale skończyło się tylko na pokazie. Mogliśmy również zobaczyć, co znajduje się w wozie strażackim. Na sam koniec wizyty w Straży

Pożarnej zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie ze strażakami. Jesienny Złaz Hufca ZHP Koło zakończyła pożegnalna grochówka (pycha!) oraz apel mundurowy. Rozjechaliśmy się do domów z harcerskim „CZUWAJ” w sercu i tęsknotą za kolejnym złazem.

... A ja tam byłam, grochówkę jadłam i herbatkę piłam...☺

palka



Słodkie Czuwaj!

W andrzejkowy dzień harcerze z Naszej Szkoły sprzedawali słodkie pyszności własnego wypieku. Wśród nich znalazły się: babeczki, owsiane ciastka, amoniaczki i pierniczki. Akcja cieszyła się wielkim zainteresowaniem, więc została powtórzona w mikołajki. Cały dochód ze sprzedaży harcerze będą mogli przeznaczyć na swoje skautowskie wyzwania.

ps Redakcja „Piórnika” czeka na więcej i zachęca wszystkich do kupna ciastek. Pycha!☺

eska





Gdzie można dzisiaj świętych zobaczyć?

Odpowiedzi na to pytanie szukali uczniowie Naszej Szkoły przygotowujący inscenizację słowno - muzyczną z okazji Wszystkich Świętych właśnie.

8 listopada 2017 roku mieliśmy okazję obejrzyć uroczystą akademię poświęconą świętym, która odbyła się w „małej sali gimnastycznej”. Temu niezwykle dniu przyświecało hasło: „**Każdy może zostać świętym**”. Głównym celem spotkania było zachęcenie nas, za sprawą przywołania fragmentów biografii niezwykłych postaci : św. Jana Pawła II, św. Siostry Faustyny, bł. Karoliny Kózkówny, św. Dominika Savio, św. José Sanchez del Río do tego, abyśmy , podążając krętą drogą życia, wybrali dobro i świętość . Monologi „świętych” przeplatały się ze śpiewem solistów i chóru. Udział w apelu dał nam do myślenia i niejednego z nas skłonił do zadania sobie pytania: „Czy na pewno wybraliśmy dobro i czy kroczymy właściwą drogą życia?” Nad całością tego niecodziennego wydarzenia czuwali: Pani Jadwiga Gabrysiak i ks. Tadeusz Funk. Przedstawienie na prośbę księdza Józefa Seweryna zostało odegrane w niedzielę w naszym kościele.

palka



I Ty możesz być Świętym Mikołajem



Okres świąteczny to magiczny czas, to czas, w którym wszyscy stajemy się jacyś lepsi i otwarci na drugiego człowieka. Właśnie wtedy członkowie Szkolnego Koła Caritas pod opieką ks. Tadeusza Funka odwiedzają starsze, chore i samotne osoby. Tak było i w tym roku.

Akcja rozpoczęła się tydzień przed przerwą świąteczną. O godzinie 8,00 każdego dnia wraz z paniami z opieki społecznej wyruszyliśmy, aby spotkać się z tymi osobami. Wizyty rozpoczynały się od krótkich życzeń bożonarodzeniowych i wręczenia własnoręcznie robionych stroików. „**Święty Mikołaj naprawdę istnieje...**” to słowa często wypowiedziane przez odwiedzanych (choć zapewne już od dawna w niego nie wierzą). To piękny dowód na to, że Mikołajem może być każdy z nas, każdy, kto chce się dzielić dobrocią. Niewielki choćby upominek daje mnóstwo radości, ale ten dany od serca jest najcenniejszy. Wielką satysfakcję sprawił nam fakt, że byliśmy tak wyczekiwani i radośnie witani. W ramach wdzięczności gospodarze częstowali nas herbatą i ciastkami. Na koniec wizyty jeszcze raz wszyscy serdecznie dziękowali za pamięć i życzliwość. Atmosfera tych spotkań była niezwykle rodzinna i niepowtarzalna.

„Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego rękę, jest Boże Narodzenie.”

Matka Teresa z Kalkuty

Okazuje się, że tak niewiele potrzeba, aby uszczęśliwić innych, a jednocześnie siebie, bo tak naprawdę dawanie daje znacznie więcej radości niż otrzymywanie...

agi



Ze świąteczną wizytą

18 grudnia 2017 roku przedstawiciele **Szkolnego Koła Caritas** prowadzonego przez księdza Tadeusza Funka wybrali się w odwiedziny ze świątecznymi życzeniami do Domu Dziecka w Lubieniu Kujawskim.

Dzieci przywitały ich z uśmiechami na twarzach, a wolontariusze wręczyli koleżankom i kolegom słodkie upominki, po czym podopieczni domu dziecka zaprosili gości, aby pokazać im nowo wybudowany budynek i swoje pięknie urządzone pokoje. Po obejrzeniu domu wszyscy zrobili sobie wspólne zdjęcia, aby upamiętnić ten mile spędzony czas. Gdy sesja zdjęciowa dobiegła końca, goście zostali zaproszeni na herbatkę. Reszta czasu upłynęła na wspólnej zabawie i rozmowach. Niestety, zarówno wolontariusze, jak i dzieci z domu dziecka szli następnego dnia do szkoły i trzeba było odrobić lekcje, więc przedstawiciele przedeckiego Caritasu pożegnali swoich nowych kolegów i udali się w drogę powrotną, choć niełatwo było się rozstać.

Wrażenia z tej niecodziennej przedświątecznej wizyty na długo pozostaną w pamięci odwiedzających.

palka





Niecodzienne odwiedziny

BEZPIECZNA DROGA - BEZPIECZNY UCZEŃ

7 listopada 2017 r. Naszą Szkołę odwiedzili przedstawiciele Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Kole. Policjanci spotkali się z naszymi najmłodszymi kolegami- uczniami klas I- IV. Stróżę prawa przy pomocy „Miasteczka Umiejętności Drogowych” przypomnieli dzieciom, jak prawidłowo i bezpiecznie poruszać się po drodze. Ta kreatywna pomoc edukacyjna pozwoliła najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego uruchomić wyobraźnię i stać się na chwilę pieszym, kierowcą czy też strażakiem. Maluchy w niecodzienny sposób uczyły się, jak należy przechodzić przez jezdnię, po której stronie porusza się pieszy, a po której jeździ samochód oraz zapoznały się z podstawowymi znakami drogowymi. Uczulono je także na konieczność stosowania odbłaskowych elementów ubioru podczas poruszania się po drodze. Na koniec spotkania policjanci udzielili naszym najmłodszym kolegom praktycznych wskazówek na temat zachowań w przypadku kontaktu z agresywnym zwierzęciem. Żywo zainteresowane tematem dzieci z uwagą słuchały rad funkcjonariuszy, a wiele z nich zadeklarowało chęć zostania policjantem. 😊

palka



DYSKOTEKA ANDRZEJKOWA

Hulaj dusza ! Hulaj !

30 października 2017 r. o godzinie 16.00 na holu klas młodszych w Naszej Szkole rozpoczęła się dyskoteka andrzejkowa dla klas 4-7 i gimnazjum. Organizatorem zabawy był Samorząd Uczniowski. Wszyscy doskonale się bawili przy skocznej muzyce, największą popularnością cieszyły się piosenki: „Miłość w Zakopanem” oraz „Despacito”. Bezpieczeństwa pilnowali nasi Kochani Nauczyciele, którzy, jak zawsze się o nas troszczyli. Tańcom i śpiewom nie było końca. Niestety, to, co dobre szybko się kończy. O godzinie 19:00 nastąpił kres uczniowskich hulanek. Wszystkich uczestników zabawy odebrali opiekunowie. Następnego dnia bardzo miło wspominaliśmy szkolne andrzejki. Jestem pewna, że większość z nas chciałaby powtórzyć tę zabawę, a zatem czekamy na kolejną taneczną inicjatywę SU. 😊

olka



W Tobie jest światło

ŚWIATŁO Z BETLEJEM

17 grudnia za sprawą harcerzy do naszego miasteczka przybyło **Betlejskie Światełko Pokoju**. O godzinie 16.00 rozpoczęła się msza święta, podczas której orszak harcerzy wniósł **światło z Betlejem**. Po uroczystym nabożeństwie wszyscy udaliśmy się do przededkiego amfiteatru. Zebranych przywitał Pan Burmistrz Witold Siviński, po czym głos zabrali też niektórzy zaproszeni goście. Harcerze sprzedawali stroiki, dekoracje świąteczne oraz ozdoby choinkowe. Podczas artystycznej części wydarzenia usłyszeliśmy wiele znanych kołęd oraz obejrzelśmy współczesne jasełka w wykonaniu uczniów Naszej Szkoły. Myślę, że niejednego z nas przedstawienie to skłoniło do przemyśleń na temat tego, kim jesteśmy i jakie wartości wyznajemy w swoim życiu. W trakcie tego grudniowego, zwiastującego święta wieczoru można było napić się ciepłego wigilijnego barszczu oraz skosztować smażonej ryby. Sądzę, że nie tylko mnie wydarzenie to wprowadziło w magiczny bożonarodzeniowy nastrój, a **światło z Betlejem** ocieplilo serca wszystkich zebranych.

KIK



Trędowaty, bo niekochany...

WIGILIA SZKOLNA 2017

21 grudnia 2017 roku był w Naszej Szkole dniem szczególnym. Odświętnie ubrani, w uroczystej atmosferze zebrał się w sali gimnastycznej, aby przeżyć razem **Dzień Bożego Narodzenia**. W klimat tajemnicy tej najcudowniejszej dla każdego katolika chwili wprowadził nas ksiądz Tadeusz Funk. Po jego pełnych ciepła słowach, głos zabrali nasi koledzy, przedstawiając współczesne jasełka. Zobaczyliśmy w nich odbicie dzisiejszego człowieka- jego grzechów, lęków, słabości, złudnych wartości, ale także osamotnienia i ogromnej potrzeby miłości. Myślę, że przedstawienie to nie tylko mnie poruszyło do głębi i sprawiło, że spojrzałam na swoje życie i świat wokół mnie z zupełnie innej perspektywy. Po tym, jakże refleksyjnym spektaklu, usłyszeliśmy radosne kołеды w wykonaniu „najpiękniejszych głosów” Naszej Szkoły, które wprowadziły nas w magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia. Prawdziwą gwiazdeczką oświetlającą całość tej niezwyklej uroczystości był „anielski” taniec naszych najmłodszych koleżanek, który zwieńczył część artystyczną Naszej Szkolnej Wigilii. Na zakończenie Pan Dyrektor Jarosław Sobański złożył nam wszystkim serdeczne bożonarodzeniowe życzenia, szczególnie ciepłe słowa skierował do Pani Marii Czyżnikowskiej – księgowej Naszej Szkoły, która po wieloletniej pracy, odeszła na emeryturę. Uroczystość dobiegła końca, a my wraz z wychowawcami udaliśmy się do klas, aby tam podzielić się opłatkiem, złożyć sobie szczerze świąteczne życzenia i skosztować tradycyjnych wigilijnych polskich potraw

olka





Nasi pingpongiści w „Rejonach”

MISTRZOSTWA POWIATU KOLSKIEGO W DRUŻYNOWYM TENISIE STOŁOWYM

11 października w Naszej Szkole odbyły się Mistrzostwa Powiatu Kolskiego w drużynowym tenisie stołowym.

Zawody odbyły się w czterech kategoriach:

I - Szkoła Podstawowa -dziewczęta

II - Szkoła Podstawowa -chłopcy

III - Gimnazjum -dziewczęta

IV - Gimnazjum -chłopcy

Miło nam poinformować, że w kategorii chłopców ze szkoły podstawowej

Jakub Faryński i Jakub Kacprzak zajęli II miejsce i awansowali tym samym do zawodów rejonowych.

Podobnie w kategorii chłopców z gimnazjum - **Przemysław Czarnecki i Adam Chrupek**

zajęli II miejsce i również awansowali do kolejnego etapu zawodów.

Redakcji „Piórnik” nie pozostaje nic innego, jak trzymać kciuki za kolejne występy reprezentantów Naszej Szkoły.



PaluH

Igrzyska Dzieci i Młodzieży w Drużynowym Tenisie Stołowym

26.10.2017 r. chłopcy z Naszej Szkoły wzięli udział w **Mistrzostwach Rejonu Konin**

w **Drużynowym Tenisie Stołowym**, które odbyły się w hali sportowej w Kłodawie.

W kategorii młodzieży reprezentowali nas:

Przemysław Czarnecki, Adam Chrupek, Mateusz Andrzejczak

Chłopcy uplasowali się na miejscu 5 ex aequo z uczniami ze Szkoły Podstawowej w Przykoniu.

Z kolei 8.11.2017 r. w hali sportowej w Kłodawie odbyły się **Mistrzostwa Rejonu Konin**

w **Drużynowym Tenisie Stołowym w kategorii uczniów młodszych**

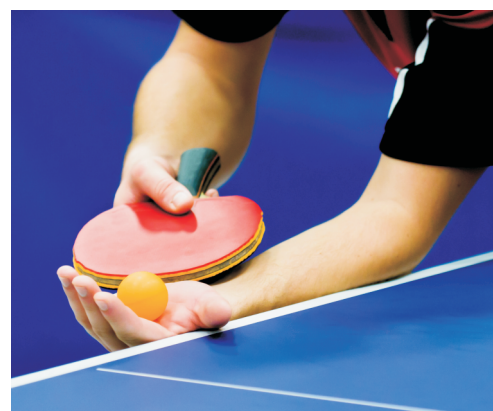
Naszą Szkołę reprezentowali:

Jakub Kacprzak, Jakub Faryński, Adam Dopierała

Nasi chłopcy uplasowali się na 9 miejscu.

Tym razem się nie powiodło, ale następnym razem na pewno będzie lepiej.

„Piórnik” nieustannie kibicuje. ☺



PaluH

„Przedecz, do boju !”

Reprezentacja chłopców Szkoły Podstawowej w Przedczu rozegrała 14 listopada 2017 r. mecz towarzyski z zespołem „Junak” Włocławek na hali sportowej w Michalinie. Spotkanie to było przygotowaniem do Mistrzostw Powiatu Kolo. Chłopcy wygrali mecz 28 : 25.

Skład naszych szczyptornistów:

- z klas szóstych :

Dawid Czyżnikowski, Rafał Borzenda, Wiktor Mójta, Jakub Broda, Norbert Kubiak, Wiktor Wiśniewski, Bartosz Skoczylas, Jakub Kacprzak, Adam Dopierała;

- z klas piątych :

Daniel Rzepka, Jakub Rybiński.

Trenerem i opiekunem naszych piłkarzy jest Pan Edward Dereszewski.

Mecz dostarczył wielu emocji, zarówno graczom, jak i kibicom.

KiK



Mistrzostwa Powiatu w Piłce Ręcznej



21 listopada 2017 r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Kole odbyły się Mistrzostwa Powiatu w Piłce Ręcznej Dziewcząt i Chłopców.

Zarówno dziewczęta w składzie: Marcelina Zawada, Julia Barańska, Natalia Kozerska, Wiktoria Łanecka, Andżelika Ciesielska, Julia Szymańska, Aleksandra Czupryniak, Jagoda Dopierała, Magdalena Olkiewicz, Katarzyna Kacprzak, jak i chłopcy: Aleksander Cichowicz, Adam Dopierała, Jakub Rybiński, Norbert Kubiak, Rafał Borzęda, Dawid Czyżnikowski, Wiktor Wiśniewski, Wiktor Mójta, Filip Herder, Jakub Faryński, Jakub Kacprzak, Jakub Broda, Bartosz Skoczylas z Naszej Szkoły zostali zwycięzcami rywalizacji w swoich kategoriach, a tym samym **awansowali do zawodów na szczeblu rejonowym**. Gratulujemy sukcesu i trzymamy kciuki za dalszy etap rozgrywek! :)

MiG

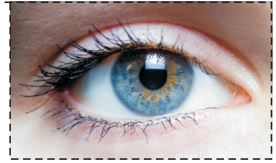
Nieoczywistości tego świata

Czujesz potrzebę wzbogacenia swojej wiedzy? A może chcesz zaintrygować rodzinę ciekawostkami?

Tajemnice ludzkiego oka, prędkość kichnięcia czy zasady obowiązujące w Chinach, to tylko niewielka część z naszej propozycji faktów. Serdecznie zapraszamy Cię do przeczytania tej rubryki, w której na pewno znajdziesz coś dla siebie.

- **Rozmiar oka człowieka nie zmienia się od urodzenia.**

Hmmm...Tylko jak to sprawdzić?



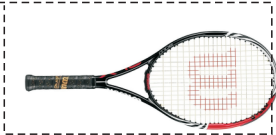
- **Kichnięcie „podróżuje” z prędkością 44 m/s.**

To dlatego, zanim pomyślisz, już kogoś oparskasz.



- **Rakiety do tenisa były kiedyś wykonywane z krowich i owczych jelit.**

Ciekawe, czy Agnieszka Radwańska o tym wie?



- **W Chinach jest zakazane przytulanie drzew.**

Czy to znaczy, że mieszkańcy tego kraju obawiają się zdrad ze strony partnerów?

- **W Singapurze zabronione jest żucie gumy.**

Ciekawe, jak tam sobie radzą osoby z nieświeżym oddechem?

- **Ziemia jest jedyną planetą w Układzie Słonecznym, której nazwa nie pochodzi od imienia boga.**

Pewnie dlatego jesteśmy tylko ludźmi.

- **Widelec pojawił się we Włoszech, ze względu na zamiłowanie Włochów do makaronu.**

Mi osobiście bardziej smakuje włoska pizza ;)

- **Leonardo da Vinci potrafił w tym samym czasie malować jedną i pisać drugą ręką.**

..i wszystko jasne! To dlatego Mona Lisa się tak tajemniczo uśmiecha 😊



- **Woda kokosowa może być stosowana jako osocze krwi**

(dla młodszych czytelników: Osocze to taka specjalna substancja, która znajduje się w naszej krwi.)

Może dzięki „kokosowej krwi” staniemy się przysmakiem wampirów?

- **Przeciętny czterolatek zadaje 400 pytań dziennie.**

My też byliśmy tacy rozgadani?

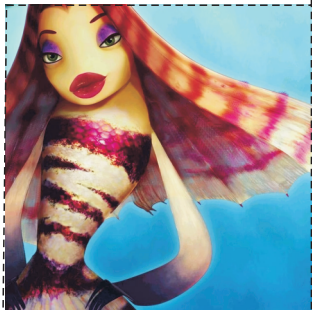
- **2 września to międzynarodowy dzień lodów o smaku borówki.**

A Wy, jaki smak lodów lubicie najbardziej?



- **Szminki mogą zawierać rybie łuski.**

A fee! Od dzisiaj się nie maluję!





*„Za książką kryje się autor.
Jego pisanie jest więc zawsze listem do czytelnika.
Piszemy zazwyczaj listy do przyjaciół. Książka jest listem autora do przyjaciela.”*

Jarosław Iwaszkiewicz



Lubicie pisać, nie tylko z obowiązku? A może macie już za sobą pierwsze próby literackie, które zalegają gdzieś na dnie szuflady? Redakcja „Piórnika” zachęca początkujących pisarzy do podzielenia się swoją twórczością na łamach naszej gazetki. Zwracamy się też do wszystkich Pań polonistek z Naszej Szkoły o udostępnianie najciekawszych wypracowań uczniowskich w „Piórniku”. W tym numerze ciąg dalszy przygód Lucy Walkers i inna ciekawa propozycja. Zachęcamy do lektury!

red

Lucy Walkers - cz. II

Jechaliśmy do Wrocławia, nasi nowi opiekunowie powiedzieli nam, że mieszkają w malowniczym bloku, który na pewno będzie się nam podobać. Nasza nowa mama nazywała się Kira Tomson, a nasz nowy tata Louis Tomson. Widać było, że bardzo zależało im, abyśmy ich polubili, ale ja nadal byłam smutna, że nas zabierają z ukochanego sierocińca. W samochodzie panowała cisza, aż wreszcie przerwał ją Louis.

-No i jak dzieci? Wygodnie wam z tyłu?- zapytał z uśmiechem na twarzy.

-Tak, oczywiście – odpowiedział Leo.

-Może opowiedzielibyście nam coś o sobie? – dodała po chwili Kira – Może Lucy pierwsza?

-Nie mamy o czym rozmawiać – powiedziałam niegrzecznie.

-Ale dlaczego taka jesteś Lucy? My chcemy dla was dobrze - oznajmiła opiekunka.

-Mnie to w ogóle nie obchodzi - odpowiedziałam ze złością w głosie.

-Lucy! Przestań! – uspokajał mnie Leo.

-Leo nie denerwuj się – powiedział spokojnym tonem Louis.

-Gdybyście chcieli dla nas dobrze, to nie zabieralibyście nas nie z sierocińca! - – wykrzyknęłam płaczliwie.

-Lucy proszę, nie zachowuj się tak! Co się z tobą dzieje?! – powiedział zdenerwowany Leo.

-Nic się ze mną nie dzieje! Chcę wracać do sierocińca! – popłakałam się.

-Proszę Lucy, nie płacz – powiedziała troskliwie Kira –Ja wiem, że jest wam trudno, ale my się naprawdę staramy, by wam z nami również było dobrze.

Leo przytulił mnie. Widział, że bardzo zależało mi na tym, abyśmy wrócili do sierocińca. Jestem pewna, że jemu też, tylko starał się być dzielny.

- Wytrzymajcie jeszcze godzinę. Niedługo będziemy. Lucy może byś się przespała? Widzę, że jesteś zmęczona tą podróżą – zaproponował Louis.

-Tak, masz rację. Przepraszam.

-Ależ nie ma za co przepraszać kochanie – powiedziała Kira – Rozumiem, że jest wam ciężko.

-Dziękuję, że jesteście wyrozumiali – odpowiedziałam do rodziców, po czym przykryłam się kocem i zasnęłam.

Wrocław. Godz. 17:15

-No to jesteście! – oznajmił Louis.

Stanęliśmy przed dużym blokiem przy ulicy Traugutta. Blok był rzeczywiście bardzo malowniczy, w turkusowym kolorze z czarnym kwiatowym ozdobieniem na bocznych ścianach.

-Podoba wam się? – zapytała Kira.

-To my w tym bloku będziemy mieszkać? – zapytałam.

-Obawiałam się, że nie zrobi on na was większego wrażenia, bo zasługujecie na to, aby mieszkać w ładniejszym – powiedziała Kira.

-Nie, nie, nie..Nie oto chodziło. Blok jest bardzo ładny! To marzenie mieszkać na takiej spokojnej uliczce w takim pięknym budynku!

– odpowiedziałam zachwycona.

-Tak, to prawda, jest bardzo ładny, zważywszy, że nikt dotąd nie chciał nas wziąć, abyśmy zamieszkali gdziekolwiek – powiedział Leo.

-To bardzo się cieszymy dzieci! Wejdźmy do środka – odpowiedział uśmiechnięty Louis.

Weszliśmy. Mieszkanie znajdowało się pod numerem 13, więc dość długo wchodziliśmy po schodach, ale po chwili dotarliśmy.

Louis otworzył drzwi.

-Nie wierzę! – krzyknęłam z zachwytem –Jest jak we śnie!

Faktycznie, mieszkanie było bardzo przestronne. W środku znajdowało się pięć dużych pomieszczeń: łazienka, otwarta kuchnia z salonem, sypialnia rodziców oraz jeszcze jeden duży pokój, który miał być naszym pokojem. Wnętrze pomalowane było jasnymi kolorami.

Dominował w nim kolor turkusowy. Najbardziej do gustu przypadł mi nasz pokój. Znajdowały się tam dwa biurka wykonane z jasnego drewna oraz wiszące półeczki. Szafę mieliśmy z Leo wspólną, ale była ona tak wielka, że zostało w niej dużo wolnego miejsca, przecież nie mieliśmy zbyt wiele ubrań.

-Lucy ma rację. Jest bardzo przytulnie! – dodał po chwili mój brat.

-Jejku! Bardzo się cieszymy, że wam się podoba – powiedziała zadowolona Kira.

-Dziękujemy wam – powiedziałam do opiekunów, po czym przytuliłam ich . Obydwoje bardzo się ucieszyli

-Wybaczcie mi, że się dziś wcześniej położę? Bardzo boli mnie głowa.

-Co za pytanie! Oczywiście Lucy, połóż się i wypocznij –powiedziała Kira.

-To może ja też się już położę – stwierdził Leo.

-Nie ma sprawy. My sami jesteśmy padnięci. Połóżcie się u siebie w pokoju, są tam dwa wygodne łóżka, na pewno będzie wam tam dobrze – dodał Louis.

-Jutro pojedziemy do galerii po wyprawkę szkolną dla was – powiedziała Kira.

-Dobrze, dziękujemy. Dobranoc – powiedziałam, po czym udałam się do łazienki, by zmyć makijaż, a tuż po tym położyłam się i momentalnie zasnęłam. Leo też.

Sobota, 10:45

-Leo wstawaj, zrobimy sobie śniadanie –powiedziałam.

-Dobra już wstaję. Zobaczmy, czy coś jest w lodówce, a jeśli nie, pójdę po zakupy. Kira napisała mi przed chwilą, że musieli wyjechać w służbowej sprawie i że niedługo będą, zostawiła nam pięćdziesiąt złotych na stole – odpowiedział.

Udałam się do kuchni, ale nie było za bardzo nic do jedzenia, więc Leo poszedł do sklepu zrobić zakupy, a ja zajęłam się ścieleniem łóżek, po czym położyłam się i sprawdziłam komórkę. Vanessa napisała:

„Hej Lucy, jak tam w nowej rodzinie? Mam nadzieję, że super. Pani Zuzanna chciałaby się umówić na spotkanie z Wami.

Powiedziała, że się jeszcze z Wami skontaktuje w tej sprawie. Do usłyszenia Lucy!”



Uśmiechnęłam się i odpisałam:

„W rodzinie wszystko w porządku. A w sprawie spotkania z panią Zuzanną to nie ma sprawy, powiedz jej, że poinformuję opiekunów o tym pomysle. Pozdrów ode mnie i Leo całą ekipę z sierocińca. Do usłyszenia!”

Gdy odpisałam Vanessa, zjawił się Leo.

-A więc kupiłem parówki, pieczywo, ser, szynkę, pomidora. Powinniśmy coś z tego zrobić – roześmiał się.

-Haha! Masz rację, coś z tego stworzymy! – odparłam rozbawiona.

Zjedliśmy śniadanie, niedługo po tym przyjechali rodzice.

-Cześć Kira, cześć Louis! – przywitałam ich.

-Zrobiliśmy wam śniadanie! – oznajmił Leo.

-O, jak miło! – powiedziała uszczęśliwiona Kira.

-Dziękujemy wam bardzo dzieci! Ale szykujcie się, jak zjemy, zgodnie z umową pojedziemy do galerii po zakupy do szkoły.

-Okej – powiedziałam, po czym poszłam do łazienki, by wziąć prysznic i zrobić makijaż.

Minęło pół godziny. Wszyscy byli już gotowi.

-No to czas na nas, jedziemy! – oznajmił wesoło Louis.

Wieczór, 20:10

-I jak wam się podobają wasze zakupy? – zapytała ze szczerym uśmiechem na twarzy Kira.

-Wszystko jest takie, jak chciałam! Najbardziej podoba mi się mój plecak. Jest cudowny! – powiedziałam z zachwytem.

-A mnie się najbardziej podoba piórnik – dodał Leo.

-No to git. Trochę jestem zmęczony, a wy? – zapytał Louis.

-Oczywiście, że tak – odpowiedzieliśmy.

-Tak myślałam. Może byśmy się już położyli? A w łóżkach pooglądamy coś w telewizji – zaproponował.

-Tak, to dobry pomysł – oznajmiła Kira. –A więc zmykać mi do łóżek. Dobranoc.

-Dobranoc! – krzyknęliśmy, wchodząc do naszego pokoju.

Niedziela, 9:30

Obudziło mnie wołanie mamy.

-Leo, wstawaj. Kira woła na śniadanie, jestem bardzo głodna – powiedziałam, przeciągając się.

-Okej, okej, już wstaję, ale pierwszy idę wziąć prysznic, dobrze? – odpowiedział.

-No dobrze, dziś wyjątkowo mogę być druga – powiedziałam, puszczając oko.

Gdy oboje byliśmy gotowi, udaliśmy się do kuchni. Rodzice siedzieli, pili kawę i oglądali telewizję.

-Cześć kochani! – przywitali nas.

-Hej – odpowiedzieliśmy razem z Leo.

-Wyspani? – zapytał tato.

-W miarę, może być – odpowiedział brat.

-To świetnie, bo będziecie potrzebować dziś dużo energii – dodał Luis.

-Mamy dla was niespodziankę. Dzisiejszy dzień spędzimy razem. Pójdziemy sobie na spacer, na lody, do kina, gdzie tylko będziecie chcieli! – powiedziała Kira.

-Ale super! – krzyknęłam.

-Bardzo chcemy, abyście się rozluźnili przed szkołą – dodał Louis.

-Oj, przyda nam się to... – powiedział Leo. Wszyscy roześmiali się serdecznie.

Wieczór, 19:50, w salonie.

-Jejku... Ale było świetnie! – powiedziałam zachwycona –Dziękujemy wam!

-Te lody naturalne były takie pyszne! Solony karmel, w życiu nie jadłem czegoś równie pysznego – dodał Leo.

-Cieszymy się bardzo, ale radziłbym wam się już położyć spać, by nie zaspać w pierwszy dzień do nowej szkoły.

Jutro my was odwieziemy, ale musicie się przyzwyczaić, że nie będzie tak codziennie.

Normalnie będziecie dojeżdżać i wracać autobusem, na szczęście to blisko. Musicie również pamiętać, że mamy dużo dyżurów w ciągu tygodnia i czasem wypadać to będzie bardzo różnie, bywamy wzywani do szpitala nagle na dodatkowe dyżury. Leo, mam nadzieję, że jako starszy brat, będziesz się opiekować swoją siostrą, gdy nas nie będzie, prawda? – powiedział Luis.

-Bez problemu, oczywiście – odpowiedział brat.

-No dobrze. Robi się późno, pora zmykać do łóżek. Dobranoc – powiedziała Kira, obejmując mnie i Leo.

-Dobranoc – odpowiedzieliśmy i poszliśmy do naszego pokoju.

Poniedziałek, 6:55

-Lucy, Leo! – wołała Kira – Pora wstawać śpiochy!

-Mamo! Jeszcze chwileczkę! – krzyczałam.

-Oj nie! Wstawać! Robimy zbiórkę, jak w wojsku! Zbierać się raz, dwa! –dodał ze śmiechem Louis.

Po chwili wyszliśmy z Leo z pokoju. Mój brat poszedł do łazienki, a ja do kuchni, by przywitać się z rodzicami.

Gdy Leo wyszedł z łazienki, ja zajęłam jego miejsce. Kiedy byliśmy gotowi, pojawiliśmy się w salonie.

-Zapraszam na śniadanie, siadajcie do stołu! – powiedziała Kira.

Gdy zjedliśmy, lekko podenerwowani wyszliśmy z mieszkania.

W szkole.

Na pierwszych lekcjach, które obydwoje z Leo mieliśmy ze swoimi wychowawcami, zostaliśmy przedstawieni koleżankom i kolegom w klasach. Dzień upływał nam w miarę spokojnie, zostaliśmy życzliwie przyjęci przez ludzi w szkole. Podczas przerw na korytarzu uczniowie na ogół się do mnie uśmiechali, niektórzy podchodzili, aby się przestawić, a niektórzy tylko patrzyli ciekawie. No ale, jak to w życiu, nie mogło przecież od razu pójść tak gładko...

Przerwa przed 7 godziną lekcyjną.

Mimo ciepłego przyjęcia przez uczniów, nie udało mi się jeszcze nawiązać z nikim żadnej bliższej znajomości.

Stałam więc sama przy drzwiach do klasy matematycznej. Po chwili odezwała się do mnie pewna dziewczyna.

-Cześć! – zagadła.

-Hej! – odpowiedziałam.

-Słyszałam, że jesteś tu nowa i domyślałam się, że nie masz na ten moment za dużo przyjaciół prawda? – spytała z uśmiechem.

-To prawda. Na razie tylko poznaję wciąż nowe imiona, których i tak nie jestem w stanie zapamiętać –powiedziałam z uśmiechem na twarzy.

-Spoko, mogę się tobą zaopiekować. Jestem Lisa Presley – przedstawiła się, podając mi rękę

-Możesz rozmawiać ze mną, ile chcesz, bardzo lubię gadać i jestem otwarta na nowe przyjaźnie, więc jeśli chodzi o mnie, to właściwy adres.

-Hehe, super, miło mi Ciebie poznać. Ja jestem Lucy –oznajmiłam koleżance – i zdaje się, że dobrze ci z oczu patrzy.

Roześmiałymy się.

-No cóż, zaraz będzie dzwonek, więc może dałabyś mi swój numer? Będzie nam się wygodniej zlapać – zaproponowała Lisa.

-Okej, super pomysł! – odpowiedziałam i wyciągnęłam telefon, by zapisać numer koleżanki.

Nagle Lisa znieruchomiała.

-Zbliża się okrutna Anna Parker, uważaj na nią, jest podła – zdążyła powiedzieć szeptem. Zanim się zorientowałam, stanęła za moimi plecami.

-Ale masz telefon sieroto! –krzyknęła mi do ucha.



-Sieroto?! – odpowiedziałam ze złością.
 - No, a jak mogę nazwać biedaczkę, która się nawet ubrać nie umie? – powiedziała śmiejąc się, a za nią trzy jej pupilki, z którymi przyszła – Zobaczcie, jaki ma telefon, co za ceęła! – szdyła bezczelnie.
 -Jak możesz mnie tak obrażać! –krzyknęłam płaczliwie i tracąc nad sobą panowanie, pobiegłam do toalety.
 -Jesteś z siebie zadowolona?! Zawsze musisz z kogoś kpić? –krzyknęła Lisa, pobiegła za mną i przytuliła mnie mocno.
 -Nie przejmuj się, ona taka jest. Wszystkim dokucza, uważa się za gwiazdę tej szkoły – powiedziała.
 -Ale ja naprawdę jestem biedną sierotą, której na nic nie stać! Ona ma rację – jęknęłam z płaczem.
 -Nie mów tak Lucy! Nie możesz pozwolić, aby ktoś taki, jak ona sprawiał, że będziesz czuła się gorsza! Bo nie jesteś w niczym gorsza! –uspokajała mnie koleżanka.
 -Dzięki Lisa –przytuliłam ją –Nie dam rady przeżyć tu tej ostatniej godziny. Proszę pójdz i powiedz pani od matmy, że bolał mnie brzuch i mama mnie zabrała. Proszę – błagałam Lisę.
 -No dobrze, przecież widzę, że nie jesteś w dobrym stanie. Leć do domu, jakoś to załatwię. Na razie. Odezwę się później – powiedziała koleżanka.
 -Na razie! – powiedziałam, idąc w stronę szatni –Dziękuję Ci!

W domu, 16:10

Wróciłam do domu cała zapłakana. Rozmyślałam o tym, co powiedziała mi Anna, że jestem sierotą i że nie mam pieniędzy. Po chwili coś mnie dopadło. Podeszłam do skrzynki schowanej w szafie, wiedziałam, że mama chowa tam cenne rzeczy - biżuterię i aparat fotograficzny - bombową lustrzankę, którą dostała od taty pod choinkę. Otworzyłam skrzynkę i wzięłam wszystko do reklamówki, odłożyłam skrzynię z powrotem na miejsce, złapałam mój stary telefon i pieniądze, które mama nam zostawiła w kuchni na stole i wybiegłam z domu. Gdy byłam na zewnątrz, zadzwoniłam po taksówkę. Przyjechała po kilku minutach. Wsiadłam do niej i kazałam jechać panu do najbliższego lombardu. Gdy dotarliśmy, poprosiłam kierowcę, aby poczekał za mną. Oznajmiłam, że zajmie to tylko chwilę. Wzięłam ze sobą reklamówkę z biżuterią i aparatem i wbiegłam do sklepu.
 -Proszę pana, chciałabym zamienić tę biżuterię i ten aparat na pieniądze! Da się?
 -Oczywiście, że się da –odpowiedział.
 -Ile mogłabym z tego uzyskać? –zapytałam zdenerwowana.
 -Sam nie wiem, to sporo cennych rzeczy... Już nie wniam, skąd to masz... hm.. Mogę ci za to zapłacić jakieś trzy tysiące. Pasuje Ci mała? – zapytał z dziwnym uśmiechem.
 -Tak pasuje! –podziękowałam zaszokowana ilością pieniędzy, chwyciłam banknoty, wcisnęłam je do kieszeni i wybiegłam rozgorączkowana z lombardu. Wsiadłam do taksówki i poprosiłam o kurs pod dom. Gdy dotarliśmy, wysiadłam, zapłaciłam panu i pobiegłam w stronę bloku. Okazało się, że nie zdążyłam dotrzeć do domu przed Leo.
 -Gdzie ty byłaś?! Wydzwaniałem do ciebie chyba ze dwadzieścia razy! Co ty sobie myślisz?! – krzyczał Leo.
 -Leo! Leo! Zrobiłam coś strasznego! –rozplakałam się – Anna Parker zaczęła mnie wyzywać od sierot i biednej, a ja okradłam mamę! Zabrałam jej lustrzankę i biżuterię! Leo proszę, pomóż!
 -Jak to OKRADŁAŚ MAMĘ?! Wytłumacz mi to natychmiast! – krzyczał Leo.
 Nie zdążyłam. Nagle wrócili rodzice. Uciekłam do łazienki ogarnąć się, aby nie mogli poznać, że płakałam. Czułam, że nadciąga katastrofa, bo jakby mało było tego wszystkiego, oznajmili, że muszą się spieszyć, bo idą na służbową kolację. Zaczęli się szykować w pośpiechu. Mama założyła przepiękną jasnoróżową sukienkę, a tata granatowy garnitur. Wyglądali razem bosko. Mama stanęła przed lustrem.
 -Louis, co myślisz, abym założyła do tej sukienki tę biżuterię, którą od ciebie ostatnio dostałam?
 Myślisz, że będzie pasować? – zapytała rozpromieniona Kira.
 -Wyglądasz wspaniale kochanie, a ta biżuteria sprawi, że zamienisz się w milion dolarów –powiedział wesóło Louis.
 Usłyszawszy te słowa, wpadłam w panikę i pociągnęłam za rękę Leo, wpychając go do naszego do pokoju.
 -Leo! Leo! – szepotałam przerażona –Mama się zaraz dowie! Nie będzie mnie chciała! Odda mnie! Rozdziel nas! Leo! Błagam pomóż! – płakałam.
 -Louis! To dziwne, ale nie ma biżuterii! Przekładałeś ją gdzieś, w inne miejsce? – usłyszeliśmy, jak mówi zdenerwowana Kira.
 -Jak to nie ma ?Przecież musi być! Pomyśl na spokojnie, może sama ją gdzieś przełożyłaś. Przecież wiesz, że ja raczej tam nie zaglądam –odpowiedział Luis, uspokajając Kirę.
 -Nie, nigdzie jej nie przekładałam, leży tu od zawsze, przecież wiesz! Nie rozumiem, co się stało, po prostu zniknęła, nie ma jej nigdzie! Nie ma też mojej lustrzanki! – krzyczała coraz bardziej zdenerwowana Kira.
 A ja płakałam. I drżałam ze strachu na całym ciele.
 Leo, nie odzywając się słowem, przytulił mnie i wyszedł z pokoju. Widział, że bardzo cierpię, więc zrobił to, co powinnam była zrobić ja. Stał przed mamą ze spuszczoną głową i po chwili ciszy oznajmił:
 -Mamo... To, co się stało... To moja wina. Okradłem cię. Zabrałem to wszystko i sprzedałem. Przepraszam... – odwrócił głowę, patrząc w podłogę.
 Cdn.

amel

BLURB

„O tym, jak wszystkie sprawy z tamtego świata przeniosły się do mojego życia”

Będąc młodym chłopakiem, z zagorzałego ateisty zmieniłem się w posłańca Boga na Ziemi. Powoli popadając w obłąd, ustąpiłem w końcu swojej mrocznej naturze. Po wielu wewnętrznych niepewnościach, stałem się spokojnym człowiekiem prowadzącym normalne życie. Ale to tylko pozory. Chciałem pójść do jedynej w Europie wyższej szkoły dla świeckich egzorcystów. Jednak to tajemnica, której strzegłem równie mocno, jak pewnej szkatułki i klucza do niej, który zawsze nosiłem na szyi. Co jeszcze ukrywałem? Tego nie wiedział nikt oprócz mnie, jednak sznurki broniące moich tajemnic zaczynały pękać, gdy rozpocząłem nowe życie pośród zwykłych ludzi prowadzących normalną egzystencję. Ale czy ja sam nie podawałem się za właśnie takiego? Jak można było ufać innym, samemu tkwiąc w sieci kłamstw i intryg, które otoczyły mnie już w chwili narodzin? I co z tym wszystkim miała wspólnego tajemnicza Aurora? Nadzieja, że udało mu się oszukać przeznaczenie i nie zdradzając ojca, pozostać wiernym Bogu, stawała się coraz bardziej nikła, chociaż nigdy do końca nie zniknęła...

Zachęcamy do lektury całości utworu. Poniżej podajemy „namiary”:

hazia

Mój profil: <https://www.wattpad.com/user/OpetanaHazia>

Link do książki: <https://www.wattpad.com/484042070-o-tym-jak-wszystkie-sprawy-z-tamtego-%C5%9Bwiata>



Przed Wami pierwszy artykuł z cyklu: „Historia Naszej Szkoły”.
Zarysowuje on tło historyczne początków szkolnictwa w naszym regionie.
Przypominamy jednocześnie, że nadal czekamy na Wasze prace konkursowe
dotyczące początków Naszej Szkoły.

Odbudowa szkolnictwa na Kujawach

Proces odbudowy szkolnictwa na Kujawach zapoczątkowany został w trakcie I wojny światowej i związany był z przekazaniem przez władze niemieckie 1 października 1917 r. szkolnictwa polskiego Departamentowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. 7 stycznia 1917 r. Dekret Rady Regencyjnej przekształcił Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które do września 1939 r. było naczelnym organem administracji szkolnej. Terenowymi organami ministerstwa były kuratoria i inspektoraty. Inspektoraty jako terenowe organy administracji szkolnictwa usytuowane na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej znajdowały się do 1 czerwca 1938 r. w obszarze działalności Kuratorium Warszawskiego Okręgu Szkolnego, a po 1 kwietnia do Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego z siedzibą w Toruniu.

Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym wprowadził powszechny obowiązek szkolny obejmujący dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Określił zasady działalności szkół powszechnych. Wszystkie dzieci w wieku 7–14 lat miały zostać objęte powszechnym i bezpłatnym nauczaniem. Do czasu utworzenia szkół siedmioklasowych władze państwowe zalecały organizowanie

szkół cztero i pięcioklasowych jako etapu w przechodzeniu do szkoły siedmioklasowej.

W powiecie wrocławskim w roku szkolnym 1918/1919 czynne były 102 szkoły, w których pracowało 118 nauczycieli, do szkół zapisano -12 337 dzieci, tj. 41,7% ogółu mieszkających w powiecie.

Średnia wielkość izby lekcyjnej wynosiła 41,5 m², a przeciętne obciążenie na izbę 68,6 uczniów. Na jedną publiczną szkołę powszechną pod koniec 1917 r. przypadało przeciętnie na terenie wsi w powiecie wrocławskim 78 uczniów, a na szkołę prywatną 51 uczniów. W miastach na jedną publiczną szkołę powszechną przypadało aż 150 uczniów. W roku szkolnym 1920–1921 na jednego nauczyciela w powiecie wrocławskim 57 uczniów.

W roku szkolnym 1920–1921 w powiecie wrocławskim czynne były 124 szkoły, w których pracowało 240 nauczycieli, a liczba uczniów wynosiła ogółem 13 749. W strukturze szkół dominowały jednoklasówki. **W roku szkolnym 1925–1926 w powiatach kujawskich na 209 szkół publicznych powszechnych istniejących na wsi 150 szkół tj. 75,6% stanowiły szkoły jednoklasowe. Dla porównania w całym kraju w roku szkolnym 1922-1923, 68% szkół stanowiły szkoły jednoklasowe.**

W roku szkolnym 1925-1926 w powiecie wrocławskim czynne były 92 szkoły, w tym: 66 szkół 1-klasowych, 15 szkół 2-klasowych, 9 szkół 3-klasowych, 2 szkoły 4-klasowe. W powiecie wrocławskim nie było szkół wyżej zorganizowanych 5-, 6- i 7-klasowych.

Szkoły brały udział w uroczystościach gminnych i powiatowych. Każdego roku pod koniec maja lub na początku czerwca odbywały się gminne święta pieśni, sportu i harcerstwa. **W październiku organizowano Tydzień Szkoły Powszechnej, w czasie którego popularyzowano ideę budowy szkół oraz zbierano na ten cel środki finansowe. Powoływano miejscowe komitety budowy szkół składające się z przedstawicieli administracji i samorządu gminnego, duchowieństwa, policji i nauczycieli.** Dużo miejsca poświęcano kształtowaniu postaw patriotycznych.

na podstawie Szczechowicz H., Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w II Rzeczypospolitej. Administracja, gospodarka, życie społeczno – polityczne, szkolnictwo 1918 – 1928, Wrocław 2013.

Z pamiętnika absolwenta

Rubryka ta poświęcona jest wspomnieniom czasów uczniowskich z perspektywy absolwentów Naszej Szkoły. Mamy nadzieję, że znajdą się tu historie zarówno zabawne, jak i rzewne, ale przede wszystkim takie, których wspomnienie wywołuje w ich autorach i bohaterach sentyment.

kredo

Druga klasa podstawówki. Sam środek dziecięcego matecznika, okres tornistra, manii kolorowych długopisów; powolne przejście ze szlaczek* na cyferki i literki. Dramaty zgubionej temperówki, pierwsza czwórka zamiast piątki. Przyszliśmy do szkoły wcześniej. Cel: usunąć dowody zbrodni. Dzień wcześniej wraz z przyjaciółką wpadliśmy na pomysł, by ubarwić jeden z tych jesiennych, deszczowych poranków, w które człowiek odnosi wrażenie, że na świecie już nigdy nie będzie ciepło. Zużywszy z pół pudełka kolorowej kredy, zamalowałyśmy całą tablicę wykwitami naszej wyobraźni – kwiatkami, biedroneczkami, zawijaszami. Obowiązkiem słońeczko. Do dziś pamiętam natarczywość kurzu sypiącego się z kredy, jego smak w ustach. Łzawiące skutkiem podrażnienia oczy. Chciałyśmy zrobić niespodziankę naszej Wychowawczynie. Ot, laurka na tablicy. Trochę słońca i kwiatuśzków w ten smutny i pochmurny czas. Głosy rozsądku pojawiły się dopiero po czasie. W trakcie powrotu do domu doszłyśmy do wniosku, że tego typu afirmacje i akty wyzwolonej wyobraźni mogą jednak nie wywołać pożądanego efektu. Zamazana tablica – to brudna tablica. To tablica, którą trzeba będzie – prędzej czy później – umyć, unicestwiając cały ten wielobarwny świat; który, jak się okazało, nie był przecież najgorszym światem z możliwych. Przyszliśmy chwilę wcześniej przed lekcjami, by zaatakować owoc naszego arcyzmu z całą stanowczością mokrych gąbek. Po paru minutach po słończku i kwiatuśkach nie zostało ani śladu. Nigdy żadna tablica nie była myta z taką pieczołowitością. Kolorowej kredy na szczęście nie używało się na tyle często, by jej brak miał zostać odnotowany. Sprawę pochowano na lata w pełnym porozumieniu milczeniu, zawieszonym pomiędzy sumieniami Amelii S. i Aleksandry P. Nikt nie miał się dowiedzieć, co zaszło pewnej ponurej jesieni w sali klasy IB. Niemych świadków naszej dziecięcej samowoli – całe szeregi ludzików z kasztanów i armie stworów z masy solnej – miałyśmy po swojej stronie. Od ekscytacji, upojenia prostotą i zarazem genialnością pomysłu, poczuciem satysfakcji z dobrze wykonanego „zadania”, przez kielkujący niepokój, dreszcz strachu – aż po męki gryzącego nasze ośmioletnie wówczas sumienia poczucia winy. Matko najkochańsza, przecież namarnowałyśmy tyle kredy!

Może i to nietypowy obrazek jak na najcieplejsze wspomnienie, jakie wyniosłam z naszej szkoły. Dość nieatrakcyjny pod względem walorów wychowawczych, przyznaję. To jednak także jedno z pierwszych moich wspomnień, dzięki któremu zaczęłam poznawać, czym tak naprawdę jest współpraca – wspólnota działań, satysfakcji, wstydu i odpowiedzialności. Prawda jest taka, że nigdzie człowiek tego nie nadrobi, jeśli nie nauczy się tego w szkole. Nie z książek czy z wymyślnych programów nauczania. To ten rodzaj współpracy, który nawiązuje się nie tylko w wąskich kręgach przyjacielskich – łączyła ona dzieciaki w różnym wieku, z różnych grup, z różnych klas. Towarzyszyła nerwówce występów szkolnych, ale też sukcesom czy porażkom rozgrywanych poza szkołą meczów. Wspólne działanie spajało nas nie tylko na boisku, ale i na scenie, po zapadnięciu kurtyny. Tego nie wyniesiecie z książek. Sposób, w jaki przywykniecie się w takich sytuacjach zachowywać, zostanie Wam na całe życie. Tylko czasem kredy żal.

*Przez dwadzieścia pięć lat życia byłam przekonana, że poprawnie jest „ślaczki”.



2018 – ROKIEM HERBERTA

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach

Uchwała ustanawiająca rok 2018 Rokiem Zbigniewa Herberta została przyjęta przez posłów przez aklamację. Oddano w niej hołd „jednemu z najwybitniejszych poetów polskich i europejskich XX w.” w związku z mijającą w tym roku dwudziestą rocznicą jego śmierci.

W uchwale przypomniano, że 28 lipca 2018 r. minie 20 lat od śmierci Zbigniewa Herberta - „jednego z najwybitniejszych poetów polskich i europejskich XX wieku. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu ogromnych zasług Artysty, postanawia oddać Mu hołd.”

„W epoce kryzysu wartości i głębokiego zapłnienia Zbigniew Herbert zawsze stał po stronie zasad: w sztuce – kanonu piękna, hierarchii i rzemiosła, w życiu – kodeksów etycznych, jasno rozróżniających pojęcie dobra i zła. Był uosobieniem wierności – samemu sobie i słowu. W swojej poezji wyrażał umiowanie wolności, wiarę w godność jednostki i jej moralną siłę. Patriotyzm rozumiał jako miłość surową, wymagającą solidarności z poniżonymi i cierplivej pracy nad przywracaniem pojęciom ich rzeczywistych znaczeń.” – czytamy w uchwale. Podkreślono w niej, że Herbert wprowadził do polszczyzny wiele zdań „budujących naszą tożsamość i wyobraźnię”, a najważniejsze z nich brzmi: **„Bądź wierny Idź.”**

Zbigniew Herbert – twórca cyklu poetyckiego „Pan Cogito”, eseista, dramaturg i autor słuchowisk – jest jednym z najważniejszych polskich pisarzy XX wieku. Od końca lat 60. typowany był na kandydata do literackiej Nagrody Nobla. W latach 80. angażował się poprzez swoją poezję w działania polskiej opozycji antykomunistycznej.

Jego utwory popularyzowali wówczas znani bardowie: Jacek Kaczmarski i Przemysław Gintrowski.

Herbert od 1986 roku mieszkał w Paryżu, współpracując z „Zeszytami Literackimi”. Do Polski wrócił w 1991 r., poświęcając się działalności społecznej i komentowaniu wydarzeń politycznych. Pracował intensywnie do końca życia – kilka miesięcy przed śmiercią poety ukazał się jego ostatni tom – „Epilog burzy” (1998)

Najsłynniejsze dzieła Herberta

*Tomy poezji:

Struna światła
Studium przedmiotu
Pan Cogito

*Książki eseistyczne:

Barbarzyńca w ogrodzie
Martwa natura z wędzidłem

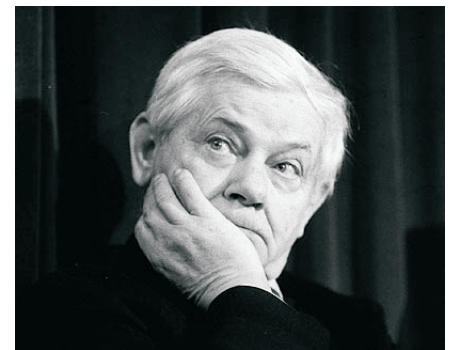
Laureat nagród

Kawaler Orderu Orła Białego

Kawaler Orderu Orła Białego
Nagroda Fundacji im. Kościelskich
Nagroda im. Herdera
Nagroda Polskiego PEN Clubu im. Jana Parandowskiego
Nagroda Jerozolimska
Nagroda Złotego Mikrofonu

Zachęcamy wszystkich czytelników „Piórnika” do zapoznania się z twórczością tego wybitnego poety i życzymy Wam Kochani, aby jego znamienne słowa: **„idź wyprostowany wśród tych co na kolanach”** stały się Waszym mottem życiowym.

behemot na podst. inform. prasowych



ZWYCIĘSKIE „XD”

Młodzieżowe słowo roku 2017

„XD” zostało zwycięzcą w plebiscycie na najpopularniejsze słowo wśród młodzieży w 2017r. organizowanym przez redakcję serwisu www.sjp.pwn.pl Wn PWN, Instytut Języka Polskiego UW oraz słownik miejski.pl. W konkursie oddano łącznie 5 tysięcy głosów - najwięcej (417) zgromadził wyraz „sztos” - rzeczownik, który zwyciężył, w roku ubiegłym. Niestety, laureat poprzedniej edycji nie może być zwycięzcą tegorocznego plebiscytu. Miejsce drugie (269 głosów) zajął wyraz „dwudzionek”, który został jednak zdyskwalifikowany ze względu na to, że: „To słabo akceptowany purystyczny pomysł, wyróżniany już przez Juliana Tuwima, który uważał, że weekendu niczym zastępować nie trzeba” – czytamy na stronie internetowej Sjp.pwn.pl. **227 głosów oddano na wyraz „XD”, który jednocześnie został uznany za najpopularniejszy wśród młodzieży w 2017 roku.**

Rzeczownik ten ma wiele znaczeń i może funkcjonować także jako wykrzyknik, partykuła, nieodmienny przymiotnik lub przysłówek. Bardzo dobrze wie to młodzież, która chętnie i często używa go podczas czatowania w Internecie. Wielu użytkowników tzw. „netu” kończy nim zdanie, zastępując tym samym emotikony wyrażające pozytywne emocje. Niektórzy używają tego wyrazu celu podkreślenia dystansu do siebie albo po to, aby zaakcentować fakt, iż dana informacja ich rozśmieszyła. Są i tacy, którzy stosują „XD” jako swoisty przerywnik- przecinek, bez żadnego znaczącego powodu. „Powstał jako połączenie liter symbolizujące graficznie

uśmiech. Jest więc znakiem ikonicznym. XD, dziś zapisywane także „iksde”, należy głównie do języka pisanego mediów społecznościowych, ale pojawia się również w języku mówionym. W polszczyźnie rozpowszechnił się prawdopodobnie kilka lat temu. W angielskojęzycznej sieci XD funkcjonuje od roku 2003” – czytamy Sjp.pwn.pl.

Poza nagrodami w głosowaniu powszechnym przyznano też nagrody w innych kategoriach: „Najciekawszy neologizm” i „Najciekawsza metafora” - w tych przypadkach na decyzję jury nie miała wpływu liczba głosów. Wyróżniono **„smartwice”** - nazwa chorobliwego uzależnienia od telefonu komórkowego oraz **„odjaniepawlić/odjaniepawlać (się)”** -

- zdarzyć się niespodziewanie. A oto inni ciekawi kandydaci do młodzieżowego słowa roku 2017:

- Najsik - zapożyczenie słowa „nice” z języka angielskiego.
- Banger, Balet, Wiksa szalona impreza
- Petarda - coś niesamowitego, wyjątkowego.
- Kisnąć - śmiać się z czegoś zabawnego.
- Pewex - oczywiście, pewnie
- Nitka - post na Facebooku, pod którym, w komentarzach, internauci umieszczają zawartość powiązaną z tematem określonym przez autora posta.

Wychodzi na to, że klasyk miał rację, bo cała sztuka w tym, aby **„Odpowiednie dać rzeczy słowo” XD**

behemot na podst. inform. internetowych



I Ty możesz być najlepszy!

RECENZJA FILMU „NAJLEPSZY”

W listopadzie 2017 r. na ekrany polskich kin wszedł „Najlepszy”- film biograficzny w reżyserii Łukasza Palkowskiego-twórcy „Bogów”. **Jerzy Górski to człowiek legenda. Sportowiec, który wygrywając prestiżowe zawody Double Ironman w Alabamie, został Mistrzem Świata. Niewielu jednak wie, jak dramatyczna historia kryje się za tym sukcesem.**

Poznajemy go jako nastoletniego narkomana, który popada w konflikt z prawem i kilka razy ociera się o śmierć. Siłą zostaje rozdzielony z dziewczyną (także narkomanką) spodziewającą się jego dziecka. Nie potrafi uwolnić się od nałogu, podejmuje nieudaną próbę samobójczą. Staje się wrakiem człowieka, sięga totalnego dna. Wydawać by się mogło, że nie ma dla niego ratunku. Punktem zwrotnym stają się dla niego śmierci: przyjaciela Andrzeja i dziewczyny. Gdzieś w tle rozbrzmiewają słowa rzucane z telewizora przez Marka Kotańskiego – słynnego terapeutę uzależnień... i może to one, a może pracująca w szpitalu Ewa przekonują go do podjęcia decyzji o próbie wyjścia z nałogu. Trafia do MONARU, poddaje się leczeniu. Niedługo potem zaczyna pracować na basenie, którego kierownik rozpoznaje w nim talent i podejmuje się trenowania Jurka. Chłopak wraca do swoich sportowych marzeń z dzieciństwa. Kończy jako mistrz świata

najbardziej morderczej dyscypliny sportu, jaką można sobie wyobrazić. „Najlepszy” to film o walce, nie tylko sportowej, ale o walce z samym sobą, ze swoimi demonami, bo największym wrogiem Jerzego Górskiego jest on sam. Bohater musiał być najlepszy każdego dnia w walce z wyniszczającym nałogiem. Wielkim atutem filmu są niewątpliwie wspaniałe kreacje aktorskie: pierwszorzędny w roli głównego bohatera Jakub Gierszał, znakomity Janusz Gajos jako Marek Kotański, świetny jak zawsze Arkadiusz Jakubik w roli trenera, czy zachwycająca, choć tym razem inaczej, Magdalena Cielecka jako matka Jerzego.

Warto dodać, że „Najlepszy” zdobył Nagrodę Publiczności na 42 Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni oraz Złotego Klakiera dla najdłużej oklaskiwanego filmu na festiwalu. **„Jerzy Górski i film „Najlepszy” to nie jest historia o triathlonie i osiągnięciu sukcesów. To nie jest też film o narkotykach... Tę historię trzeba zobaczyć i zrozumieć, że nigdy nie jest za późno, aby zmienić swoje życie...”**

Ten film pozwala nam uwierzyć, że każdy z nas może być najlepszy! Tego nie da się opowiedzieć, to trzeba obejrzeć...

behemot



Świat na kółkach...

Quady...

Niektórzy sądzą, że quady są bezpieczniejsze od ścigaczy czy crossów, bo mają cztery kółka, ale to nieprawda.

Z własnego doświadczenia wiem, że quady nie są aż tak bezpieczne. Sama zaliczyłam kilka wywrotek.

Upadki nie były bardzo bolesne, ale jednak. Opowiem Wam jedną z moich historii.

Podczas letniej, ciepłej sierpniowej soboty pojechałam z tatą na pobliskie pole, aby trochę rozruszać maszynę.

Tata stał obok i bacznie mnie obserwował, a ja jeździłam. Najpierw wolno, a z czasem coraz szybciej.

Było wspaniale. Mimo, że miałam kask na głowie, czułam ten wiatr we włosach.

Odjechałam trochę dalej, ale tak, żeby tata mnie widział. Wydawało mi się, że nad wszystkim panuję.

No właśnie... wydawało mi się. Jechałam tak szybko, że nie zauważyłam, jak zbaczam z drogi...

Przednie koło wpadło w koleinę, a ja... Zrobiłam kilka fikołków i wylądowałam na suchej popielatej ziemi.

Fakt, trochę bolało, ale nie było najgorzej... Dobrze, że miałam kask, bo inaczej mogło się to skończyć dramatycznie.

Morał z tego taki, żeby jeździć wolno i uważnie, bo wystarczy tylko chwila nieuwagi i możemy wylądować w szpitalu...

Quady nie są wcale takie bezpieczne... Nie myślcie, że gdy macie cztery koła, możecie jeździć bezmyślnie.

olka





WESOŁY HOROSKOP DLA BELFRA NA 2018 ROK



Baran (21.3. – 19.4.)

Twoja rodzina pomoże ci przezwyciężyć trudności sprawiane przez uczniów, którzy cię lubią, tylko okazują to w dziwny dla ciebie sposób. Twoje życie osobiste będzie ustabilizowane, dopóki nie wpiszesz jedynek za brak pracy domowej. Uważaj na inne Barany bo, jak to w stadzie, mogą zdarzać się niemiłe incydenty...



Byk (20.4. – 20.5.)

To będzie spokojny rok, jeśli tylko niezapowiedziane kartkówki staną się przeszłością. Zapomnisz o drobnostkach, na które do tej pory nacisk był zbyt duży. Nie bądź smutny, gdy nie uda ci się zrobić czegoś ważnego, to się zdarza i nie będzie miało tak wielkich skutków, jak myślisz...



Bliźnięta (21.5. – 21.6.)

Gwiazdy życzą ci jak najlepiej, podobnie jak uczniowie, ale nie możesz nadużyć ich mocy. Autorefleksja to to, czego będziesz potrzebować w tym roku, ale nie spędzaj na niej 23 godzin na dobę. Wszystkie konflikty życia osobistego znikną, jeśli zaczniesz współpracować z Wagą, ale nie tą łazienkową, która zna cię lepiej niż myślisz...



Rak (22.6. – 22.7.)

Wzmocnij swoje ciało, ponieważ będzie ci potrzebna moc bardziej fizyczna niż eteryczna, której masz równie mało. Gwiazdy będą podpowiadać ci wybór ryzykowny, a uczniowie bardziej statyczny. Trwanie przy sztywnej zasadzie dotyczącej kropek może nie być jednak tak dobre, zastanów się nad jej likwidacją ...



Lew (23.7. – 22.8.)

Planuj wszystko, w szczególności sprawdziany i kartkówki i nie zatrzymuj tych pomysłów dla siebie. W tym roku wykażesz się jako lider w ważnej sprawie. Musisz częściej przebywać na świeżym powietrzu, aby mieć zrozumienie dla nieprzygotowanych uczniów – przecież czasem też będziesz w takich sytuacjach...



Panna (23.8. – 22.9.)

Nie ufaj każdemu, kto wydaje się godny zaufania. Twój nieobecny wzrok zmieni się, zaczniesz dostrzegać szczegóły (nawet ściąganie), ale może warto to zignorować, na pewno ty też ściągałeś kiedyś. Zaakceptuj swoje wady, to właśnie one czynią cię wyjątkowym w oczach uczniów...



Waga (23.9. – 22.10.)

Odlóż marzenia na przyszły rok, bo ten rok będzie pechowy, przygotuj pod nie stabilny grunt i zabierz się za nie w 2019. Nie myśl o zemście (ktoś zdenerwował cię nieumyślnie), bo pech może odbić to do ciebie z podwójną siłą i wykorzystaj do tego te uroczę dzieci z pierwszej ławki...



Skorpion (23.10. – 21.11.)

Pierwszy krok, nie bój się go, mimo że będzie trudny, to pociągnie za sobą pozytywne skutki. Nie bądź uległy, też masz swoje prawa. Nie patrz w przeszłość, bo nie będzie ona wpływać na twoją przyszłość. Uczniowie widzą, że pędzisz z lekcjami, zwolnij, bo odbije się to negatywnie na twojej psychice i zdrowiu, może urlop to dobre wyjście...



Strzelec (22.11. – 21.12.)

Sprawdzaj wszystko dwa razy, ale nie czepiaj się szczegółów. Dokładność i systematyczność nie pójdą w tym roku w parze, ku uciesze twoich wychowanków. Nie zmieniaj zdania, ale przemyśl każdy wariant, który masz do wyboru. Planuj każdy detal, żeby nie zaskoczyła cię sytuacja niezręczna lub sytuacja bez wyjścia...



Koziorożec (22.12. – 19.1.)

Musisz odzyskać energię eteryczną, nie każdego dnia ci jej wystarczy. Może uprawianie sportów będzie dobrym rozwiązaniem twojej sytuacji. Nie rozpaczaj nad stosami niesprawdzonych kartkówek, tylko nie rób ich tak często, zwalając na siebie więcej, niż ci na to pozwala wewnętrzna moc. Twoim priorytetem stanie się relaks...



Wodnik (20.1. – 18.2.)

Zaciśnij zęby i wytrzymuj każdy dzień, mimo że zdecydowanie gwiazdy sprzysięgły się przeciwko tobie. Mimo to masz w sobie wystarczającą moc, aby się nimi nie przejmować, zresztą i tak w chwilach słabości pozytywną energię otrzymasz od uczniów będących czasem najlepszą podporą...



Ryby (19.2. – 20.3.)

Gwiazdy nie ułożyły się najlepiej. Doksztalcenie się będzie ważne, ale nie poświęcaj temu całego swojego czasu. Niepewność będzie doskwierać ci bardziej niż prawda. Nie pozwól wyprowadzić się z równowagi, a na lekcjach utrzymuj radosną atmosferę. Bądź szczerym człowiekiem...

WESOŁY HOROSKOP DLA ŻAKA NA 2018 ROK



Baran (21.3. – 19.4.)

Nie bądź baranem, ani bohaterem, ani nikim innym – bądź sobą. Nie uciekaj tam, gdzie zaczyna się wczoraj, myśl o jutrze i o dzisiaj. Nuda złapie się ciebie jak kleszcz, wyrwij ją, spójrz jej w oczy i napluj w twarz. Masz w sobie tyle pomysłów, że zawojujesz świat, a przynajmniej tego, kogo masz na oku od dłuższego czasu...



Byk (20.4. – 20.5.)

Odezwij się do kogoś, kogo słabo znasz, może to będzie początek przyjaźni, a może zyskasz wroga. Wyciągnij wnioski z ostatniego roku i nie odkładaj nic na później, bo „później” nigdy nie nadejdzie, zawsze jest „tu i teraz”. „Pani Samotność” stoi za tobą, zmień to, może zapytaj ją o to, jakiego szamponu używa – ma bardzo ładne włosy...



Bliźnięta (21.5. – 21.6.)

Trzeba coś stracić, żeby coś zyskać, zapamiętaj to do końca życia. Uparcie dążysz do celu, można nawet powiedzieć, że jesteś kuglarzem a inni twoimi lalkami. Manipulujesz innymi, żeby osiągnąć swoje cele. Wyzbądź się egoizmu, jeśli nie chcesz skończyć sam. Znajdź kogoś, o kogo warto walczyć...



Rak (22.6. – 22.7.)

Twoja energia eteryczna popycha cię do ludzi, których chcesz mieć przy sobie, ale boisz się odrzucenia. Gwiazdy dadzą ci odwagę, jeśli je o nią poprosisz, może w tym pomóc czekolada – gwiazdy ją lubią. Pieniądze i zwycięstwa będą się ciebie trzymały, jak plastik magnesu, więc może lepiej skupić się na sercu i duszy a nie na ciele...



Lew (23.7. – 22.8.)

Szaleństwo powinno zastąpić dotychczasowe uporządkowanie. Zarówno w uczuciach, jak i w nauce nie znajdziesz czasu na nudę. Jeśli tylko zechcesz, to przy odpowiedniej pomocy gwiazd i przyjaciół będziesz w stanie osiągnąć wszystko, tylko nie zapominaj, że trzeba znać umiar...



Panna (23.8. – 22.9.)

Bądź wolny i nie siej chaosu, bo nauczyciele mają cię na oku. Życie wyda ci się dziwne, ale tylko dopóki nie nabierzesz do siebie dystansu. Możesz osiągnąć więcej niż do tej pory dzięki niebywałym pokładom wewnętrznej energii, jaką obdarzył cię w tym roku księżyc – wykorzystaj ją dobrze...



Waga (23.9. – 22.10.)

Jeśli zależy ci na kimś, to dobry czas, żeby on się o tym dowiedział, czeka cię dużo szczęścia. Nie wybiegaj zbyt daleko w przyszłość i nie obiecuj niczego. Dopadnie cię „Pan Niedoczas”, więc musisz zdecydować, czy nauka jednak nie powinna znaleźć się na pierwszym miejscu, nie zapominaj o snach – jest w nich głębszy sens...



Skorpion (23.10. – 21.11.)

Harmonia i spokój, postaraj się je znaleźć, mogą leżeć w twojej szufladzie za skarpetkami. Nie wymiguj się od obowiązków, bo inaczej dostaniesz kopniaka od losu. Jeśli chodzi o uczucia, to potrzeba ci zmian. Nie goń na ślepo, zwolnij i daj się nieść wiatrowi pchającemu cię w stronę słońca...



Strzelec (22.11. – 21.12.)

Los pchnie cię w ramiona nieodpowiednich decyzji i ciężkich wyborów. Poszukaj kogoś, kto będzie godzien twojego zaufania. Podejmij wyzwania i śmieję się przeznaczeniu prosto w twarz. Jeśli znajdziesz bratnią duszę, twoja intuicja poprowadzi cię drogą sukcesu i wszechwiedzy...



Koziorożec (22.12. – 19.1.)

Przestań zręczyć i zacznij w końcu doceniać to, co cię otacza, możesz przez swój upór wiele z tego stracić. Będziesz potrzebować silnego ramienia, które cię poprowadzi – mimo że należeć będzie do drobnej osóbką. Zachowaj umiar w słodyczach, bo pozycja twojej gwiazdy sprzyja odkładaniu tłuszczu, choć kilka kilo więcej nie zaszkodzi...



Wodnik (20.1. – 18.2.)

Karty układają się skomplikowanie, niczym punkty na wykresie. Wróć do swoich dziecięcych marzeń i postaraj się je zrealizować – to dobry czas. Musisz jednak stąpać twardo po ziemi, bo wokół ciebie zgromadzą się czarne chmury mieszające w głowach twoich przyjaciół i w twoim sercu...



Ryby (19.2. – 20.3.)

Czasem warto ugryźć się w język i z ręką na sercu przyznać się do błędu. Szczęście jest na wyciągnięcie ręki, twoja druga połówka boi się, że ją odrzucisz. Nie żałuj czasu osobom, które są ci bliskie, szóstka nie jest warta utraty przyjaciela czy zaufania rodziny. Brnij do przodu i przebij się przez mgłę do świata pełnego światła...

Kocha, lubi, szanuje... Kogo unikać a kogo szukać. Przyjazne i wrogie znaki zodiaku.

Wodne:

Ryby, Wodniki, Raki i Skorpiony powinny trzymać się razem, może warto zawiązać paczkę przyjaciół? Unikać trzeba znaków Łądowych. Eteryczne są energetycznie obojętne*, jednak trzeba uważać.

Łądowe:

Byki, Koziorożce, Barany i Lwy powinny zawiązać sojusz przeciwko Eterycznym. Wodne są obojętne*, ale przysparzają problemów większych niż zacinający się Windows.

Eteryczne:

Panny, Wagi, Bliźnięta i Strzelce nienawidzą Wodnych grających im na nosie jak na mandolinie. Łądowe potrafią zniszczyć nasze drobne plany, lecz mimo to są obojętne energetycznie*.

*Obojętność energetyczna – oznacza, że dane znaki zodiaku nie mają większego wpływu na nasze życie, jednak my mamy zły wpływ na ich życie...



Z życia wzięte:

Gdy byliśmy jeszcze uczniami podstawówki, mieliśmy jakiś trudny temat do omówienia na historii. Kiedy lekcja się skończyła, pakowaliśmy się w pośpiechu, chcąc jak najszybciej wyjść na przerwę. Jednak jeden z naszych kolegów nie miał zamiaru czekać zbyt długo i w ułamku sekundy wybiegł z klasy. Problem polegał na tym, że zapomniał otworzyć drzwi i rozpląszczył się na nich, wywołując tym samym salwę śmiechu.

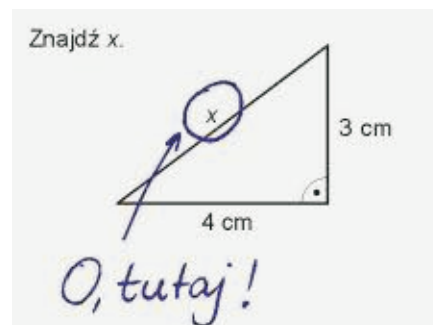


HUMOR Z ZESZYTÓW

W NOTATNIKU POLONISTY

Sprawdzian z treści „Dziadów”

1. Co spalił Guślarz, przywołując duchy dzieci?
odp. *Pasterkę.*
2. Co ofiarował Guślarz Aniołkom?
odp. *Pasterkę*
3. Co było karą dla Widma po śmierci?
odp. *Uczyć się i sprzątać*
4. Kim był Upiór?
odp. *Duchem Świętym*
5. Co łączyło Upiora z Pasterką?
odp. *Msza św., modlitwy.*



Szkolne suchary w wersji memowej



Zadanie na uśmiechanie

Specjalnie dla Was przygotowałam kilka zagadek. Są trudniejsze niż w ostatnim numerze. Pierwsze trzy osoby, które zgłoszą się do redakcji „Piórnik” z prawidłowym hasłem głównym zostaną nagrodzone. Zaczynaj od rozwiązania zagadek. Następnie wpisz wskazaną literę ze słowa będącego rozwiązaniem danej zagadki do odpowiedniej kratki hasła – kolejność litery podana jest w nawiasie.

Np. Jeśli zagadka ma numer 5, a rozwiązanie to (2) " lato" mamy wpisać literę „a” do pola numer 5.
Wszystko jasne? No to zaczynamy zabawę.

1. Robię to, co mi każesz. Mam na sobie wiele linii. Mam też bliźniaczkę, choć nie działa tak pewnie i dokładnie jak ja. Czym jestem?
(1).....
2. Będąc na zewnątrz, zmieniam się co jakiś czas, ale jestem jednocześnie stała, kiedy mieszkam w tym, kto to czyta. Czym jestem?
(9).....
3. Mam większą moc niż ogień i miecz. Użycie mnie może pojednać lub skłócić, a zajmuje to tylko sekundę. Czym jestem?
(1).....
4. Ten, kto mnie ma, nie zatrzyma mnie dla siebie. Mogę być każdego rozmiaru i kształtu. Czym jestem?
(4).....
5. Powstałam w ciemnościach, ale odbijam światło. Kobiety mnie uwielbiają. Mam delikatną powłokę i jestem idealnie okrągła. Czym jestem?
(5).....

1.	2.	3.	4.	5.
----	----	----	----	----



Na pierwsze trzy osoby, które zgłoszą się do redakcji „Piórnik” z prawidłowym rozwiązaniem czekają nagrody.

Laureaci poprzedniego „Zadania na uśmiechanie”:
Pani **Agnieszka Jeżak, Zuzanna Krawczyk i Kacper Tyde**
Gratulujemy!

*Mam nadzieję, że bawiliście się dobrze
hazia*

Redakcja numeru

Kinga Kupczyk - Va
Amelia Łuczak - Vb
Aleksandra Gawrysiak - Vb
Patrycja Więtczak - Vb
Maja Ginter - VIb
Hanna Paluszkiewicz - VIb
Sara Kaczmarek - VIIa
Amelia Ginter - VIIa
Katarzyna Paluszkiewicz - VIIa
Katarzyna Pietrzak - IIIa GIM.
Patrycja Frątczak - IIIa GIM.
Amelia Sarnowska - absolwentka
Fot. Katarzyna Osińska

Opiekun: Anna Czerwińska